

SPRAWY KOBIECE

Redaktor odpowiedzialny: MARJA SZMAŃDZINA, GRUDZIĄDZ.

Królowa Aniołów

Ave Maria, Regina coeli!...
Na ziemię schodzi już świt różany...
Chwałę Najświętszej głoszą anieli,
Cześć śpiewa wszechświat Niepokalanej...
Ave Maria, Regina coeli!...

Regina coeli, ave Maria!...
W ciszy kościelnej grają organy,
Głos płynie szerzej, w błękit się wzbija...
Cześć oddawajcie Niepokalanej!...
Regina coeli, ave Maria!...

Ave Maria, Regina coeli!...
Na ziemię schodzi rozświt różany,
Chwałę Najświętszej głoszą anieli...
Chwałę Najświętszej głoszą kapłany,
Ave Maria, Regina coeli!...

Regina coeli, ave Maria!...
W ciszy kościelnej grają organy...
A Matka Boża — czysta lilia,
Jaśnieje w chwale Niepokalanej...
Regina coeli — Ave Maria!...

Dom i szkoła.

Wszystkie najdrobniejsze rzeczy łączą się ze sobą w spoiwą całość, aby tworzyć pewne wielkości, systemy, formy itd. Żadna rzecz nie stoi w świecie bez związku, ale łączy się z innymi i dopiero wraz z innymi tworzy właściwe podstawy i normy życia. Tem więcej nie stoi bez związku sprawa wychowania dzieci i nie opiera się wyłącznie na szkole, ale łączy swymi wymaganiami szerokie promienie, w zakres swej pracy wciągając wiele bardzo czynników, nie pozornie ze szkołą i wychowaniem nie mających wspólnego.

W dzisiejszych czasach bardzo wiele mówi się o wychowaniu młodych obywateli. Każdy udręczony niedomaganiem dnia dzisiejszego wyciąga z westchnieniem ręce do tych czasów, kiedy to rządy obejmą w swe ręce młode, krzepkie i od młodu do wolności zaprawne ręce dorastającego pokolenia. Samo wierzenie jednak w młode pokolenie, bez odpowiedniego wychowania go na to czem chcemy, aby było w przyszłości nie wystarcza. — Trzeba całą siłą pragnienia lepszego jutra, całym zapalem wiedzy i doświadczenia wykuwać w duszy młodych naszych obywateli to lepsze jutro aby przyszło istotnie i aby nas nie zawiodło.

Musimy więc młodzież wychować odpowiednio do jej zadania w przyszłości.

Szkoła zajmuje się wychowaniem młodzieży, ale nie chodzi tu tylko o wychowanie umysłu, trzeba nam wy-

chowować w naszej młodzieży charakter, serce i duszę. A tego zadania szkoła nie jest w stanie sama dokonać. Ażeby móc bowiem oddziaływać na charakter młodego człowieka trzeba z nim się stykać jaknajczęściej i jaknajbliżej, trzeba wejść w jego świat myśli i tak go kształtować, aby odpowiadać naszym zamierzeniom. — A ponieważ szkoła po większej części zajmuje się wychowaniem umysłu dziecka, wychowaniem jego moralnym wespół szkołą musi się zająć całe społeczeństwo, a przede wszystkim ze społeczeństwa tego najbliżsi dziecku — rodzice w jej wielkim zadaniu musi przyjść z pomocą — dom

Niezawodzącym nigdy środkiem wychowawczym jest zawsze przykład. Dobry przykład zwłaszcza w kształceniu charakteru więcej znaczy aniżeli najwznioślejsze kazania i morały.

Dziecko czerpie przykład, zły czy też dobry, ze swej obserwacji, ze stosunku do świata. Jeśli to otoczenie, jeśli ten świat dobry jest, czyny, jakich dokonuje będą dobrymi przykładami, dla tych młodych oczu i serc, tak bardzo czułych na wszelkie zjawiska zewnętrzne. Najbliższym otoczeniem dziecka jest jego dom. W atmosferze tego domu młody człowiek poznaje wszelkie zjawiska życiowe i przyswaja je sobie. Jeśli zaobserwuje te zjawiska z dobrej strony, natenczas przyswoi sobie dobre cechy, jeśli jednak dom mu dostarczy złych pojęć o świecie natenczas wolno, lecz systematycznie będą się wsączać w młodą duszę składniki złe i przewrotne, a charakter będzie się paczył — i nie z naszych marzeń o lepszym jutrze i krzepkich młodych rękach.

Powiadają rodzice, że dziecko jest małe i nie widzi wszystkiego i że nie wszystko rozumie. Jest to najbłędniejszy sąd, jaki można sobie wyobrazić. Nikt tak jak dziecko nie ma rozwiniętego zmysłu spostrzegawczego i nikt tak skrzętnie i dokładnie nie rozumie, jak młoda dusza. Dlatego też, jeśli tylko rodzice wiedzą, że ich postępowanie nie może być przykładem dla dzieci, niech baczą, aby spostrzegawczości młodych bystrych oczu nie dać zatrutego widoku.

Nie we wszystkich domach katolickich uczynki wpływają z miłości do Boga i człowieka, nie zawsze są one czyste i jasne. Jeśli już nie dla innych przyczyn należy się ich pozbyć — to dla tych, że każdy zły uczynek, spostrzeżony przez dziecko paczy jego duszę i pokopuje przyszłość kraju, jego ład i porządek.

Mądrzy rodzice i dobrzy obywatele wiedzą, jakie im zachowanie przystoi wobec dzieci swoich. Ale powinni jeszcze wiedzieć, że to nie wystarcza. W dziele wykonania jedne siły nie mogą iść w tą stronę a inne w inną, ale się muszą łączyć i wspólnie nieść trud kształcenia dusz, serc i umysłów młodych. Dom i szkoła muszą połączyć się w jedno. Porozumiewać się często i

szczerze, do do tego co należy uczynić, jak należy przeciwdziałać alkoholizmowi u dzieci, zwyrodnieniu jednostek, jak utrzymać dusze dziecięce w czystości i niewinności.

Dlatego też pożądanem by było, aby przy wszystkich szkołach powstały towarzystwa rodzicielskie, na których konferencjach i posiedzeniach i rodzice i nauczyciele szczerze i bez nieufności omawialiby sprawy wychowania serca, duszy i umysłu.

Nasze pieśni o Matce Boskiej.

Naród polski, palający niezwykłą czcią i miłością ku Najświętszej Pannie wydał cały szereg prześlicznych pieśni na cześć i chwałę swej Matki i Królowej. Z ust całego narodu od kilku wieków płynęły i płyną hymny uwielbienia, miłości, żalu i skarg do stóp tej „Matki litości, naszej nadziei, życia słodkości“, to też nie dziwnego, że naród nas posiada tak bogaty skarb pieśni o Matce Bożej, jak żaden inny z narodów katolickich.

Najstarszą pieśnią polską do Matki Boskiej jest starodawna pieśń **Bogarodzica**, nazwana katechizmem i testamentem św. Wojciecha, ponieważ przez długie wieki mniemano, że św. Wojciech ją ułożył. Przepiękna ta pieśń na cześć „Bogarodzicy Dziewicy, Bogiem sławionej Marii“, pamiętna dla nas, że była nie tylko pieśnią kościelną, lecz bojowa, śpiewana przez rycerstwo polskie idące do boju — rozpoczyna więc szereg pieśni o Najświętszej Pannie.

Do starych pieśni o Najświętszej Pannie należy hymn:

O Przenajślawniejsza Panno czysta
Tyś porodziła Pana Jezu Chrystusa,
Na Anioły Panno wywyższona
Matką Bożą zrzadzona
Przez Ducha świętego...

Pieśń ta wystawiwszy Pannę świętą na końcu, jak wszystkie prawie pieśni, błaga „Matko łaski pełna, prosz za nami swego miłego Syna“

Byśmy na tym świecie Bożą łaskę mieli
Przy naszej śmierci Ciebie widzieli.

W wiekach dawnych układano pieśni, opiewające radości i boleści Matki Boskiej, które chętnie odmawiał

lud pobożny dla przywiązanych do nich od pustów. Według starych zapisków, księżniczce czeskiej, Kineze, objawiła się we śnie Matka Boska okryta płaszczem, który z wyjątkiem jednej fałdy był zapisany siedmiu radościami Najświętszej Panny. Zdziwiona tem zjawiskiem Kinge zapytała się, dla czego owej jednej fałdy pismo nie pokrywa, na co Matka Boska odrzekła, ponieważ wczoraj Kinga nie odmówiła siedmiu radości. — Takich hymnów posiadamy kilka. Lat temu blisko 400 jak pisane, a w jakichże ślicznych i rzewnych słowach sławia piętnaście radości i boleści Bożej Rodzicielki.

„Wesel się się, Panno, z dziwnego poczęcia Syna Bożego, według słowa anielskiego“ — mówi pieśń o radościach. „Wesel się, iż przyjechali trzej królowie i dary dali i Synowi się kłaniali“. A uczcowszy wszystkie radości, błaga znów pieśń na końcu: „Przez Twe, Marja, radości, ciesz nas w smutku i żałości, zjednaj wieczne szczęśliwości“.

Inna pieśń o radościach ślicznie nazywa Najświętszą Pannę „Matuchną Bożą“ i w niemniej pięknych słowach oddaje Jej cześć.

Gdy w pieśniach o radościach brzmi nuta wesola i powtarza się co chwilę „wesel się Panno“ to w hymnach o piętnastu boleściach brzmi nuta żaloby i smutku:

Marja, Matko litości,
Wspomnij na Twe troskliwość,
Któreś w tej młota niskości.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wychowanie dzieci we czci Marji.

Maj — to miesiąc poświęcony czci Marji. Słuszną to rzeczą jest, że najpiękniejszy miesiąc w roku składamy w holdzie u stóp Tej, która cała piękna i w której zmaży niema żadnej. To też w tym miesiącu zwrócić uwagę i serca matek ku Królowej wszystkich matek. Pod opieką tej Matki wzrastało dziecię Jezus w latach, mądrości i łasce u Boga i u ludzi.

Czyż jest matka, któraby nie pragnęła, aby jej także dzieci wzrastały w latach, mądrości i łasce u Boga i u ludzi?

Tak zaś niezawodnie będzie, jeżeli matka zaszczerpi w sercach swych dzieci miłość dla Marji. Kto kocha

Nowenna Koletty.

Pomiędzy nogami najmniejszych więźni i ciągnie je po całym pokoju, wyrzucając szufladki i szekając jak szalony. Następnie wraca do mnie, bo też nigdy tak jak teraz moje nogi nie potrzebowały jego długich puszystych kędziorów, inaczej czyżby zastugiwał na imię, jakie za powrotem z klasztoru mu nadałam.

Kiedy był mały nazwałam go „leniuchem“, bo miał ogromną głowę i ruchy ciężkie, ospałe, dziś kiedy się znam lepiej na wszystkich stworzeniach, kiedy wróciła tutaj i po kilku dniach obliczyłam przyjaciół myślących o mnie, i dających mi tego dowody... przekonałam się, że był tylko on jeden jedyny!... i stąd jego nazwa...

Wracając do mego urzędzenia, dopełniłam je sześciu kłęcznikami o kolumnach z czarnego dębu i poduszkach aksamiitnych karmazynowych, haftowanych w zołędzie złote, na których kolana postawiłam swe ślady.

Jeden z tych kłęczników będzie odpowiadał swemu pierwszemu przeznaczeniu i stoi na uboczu, z innych zaś porobiłam podnóżki.

Moja stara biedna Benigna nie wie jak mnie rozzerwać gdy mnie nuda dręczy. Kiedy mnie widzi bardzo smutną używa swego ostatecznego środka i szepcze mi

do ucha, zamykając drzwi żeby kto nie podsłuchał: „Chcesz smażyć naleśniki Kolettko?“ W krótko mnie jednak nudzi zalewanie ognia ciastem, a palców masłem i siadam na kominie, a moja poczciwa niania zajmuje moje miejsce.

Czasem wkłada mi w ręce swoją niekończącą się nigdy pończochę i każe liczyć oczka, nie lubię wszakże roboty tej tak samo jak i gotowania, poczciwna zaczyni wtedy opowiadać bajki „Był raz król i królowa... Ależ na Boga, gdzie jest ten król i królowa? a ponieważ nie mieli dzieci, dlaczego mnie nie przyjęli za córkę.“

5 marca.

Dziś rano serdecznie się ubawiłam, tak dobrze, że jeszcze dotąd nie mogę się wstrzymać od śmiechu. Zapasy wędlin podobno się skończyły w spiżarni, a ciotka, która je bardzo lubi, kazała powiedzieć we wsi aby nam ich dostarczono. Około godziny dziewiątej z rana wjechał w dziedziniec dzwonami, wóz pokryty płótnem i zasypany śniegiem aż po kablak. Był to sprzedawca ze swym towarem.

Nowa twarz, nowy głos i ruch na dziedzinie; zda wało mi się, że rozsuwano gęstą mgłę przedemną. Zbiegłam na dół jak szalona.

— Ach panie Bidouillet, to pan i przewiozłeś pan kielbas?

to, co jest piękne, czyste i górne, będzie się brzydził tem, co brzydkie i niskie.

Jeżeli dzieci pokochają Marię i z Niej dla siebie wzór brać będą, któż może wątpić, że będą się brzydziły tem, czem Maria się brzydzi? Swoje najpiękniejsze lata, kwiat swego życia, oddadzą Bogu i przeżyją młodość tak, jak tego Bóg pragnie.

Młódzież szczególnie wystawioną jest na wiele pokus, lekkomyślna przy tem, niedoświadczona, nie zna pokus tego świata. Potrzebna jej nadzwyczajna opieka. Maria, jak otaczała niegdyś dziecią Boskie swą opieką, tak troskliwie strzedz będzie od złego swe działki ziemskie, jeżeli one ku Niej swe serca zwracać będą.

Maria wyjedna im cnotę czystości, tę najpiękniejszą ozdobę młodocianej duszy tak, jak ją wyjednała św. Janowi Kantemu, św. Kazimierzowi, św. Stanisławowi Kostce, św. Alojzemu, św. Agnieszce, św. Katarzynie i tylu innym.

Duch nieczysty tyle spustoszenia czyni w sercu młodzieży! Zastawia on swe sidła na każdym kroku na niewinne dusze. Zabawy, piosenki, obrazki, rozmowy, stroje obraca ku zepsuciu młodych serc. Wśród tego potopu zepsucia, gdzież matki znajdą lepszą pomoc w wychowaniu dzieci, jeżeli nie w opiece Marii? Ale do Niej trzeba prowadzić młodzież, aby patrząc się na tę niepokalaną Panią, z Niej sobie wzór brała: według niego żyła.

Skarżą się też często w dzisiejszych czasach rodzice, że podrastająca młodzież jest niesforna, uparta i zarozumiała. Taki piętnastoletni chłopiec, zakłada w usta cygara i zdaje mu się, że on pan, któremu nikt rozkazywać nie może.

Częste obcowanie młodzieży z Najśw. Panną nauczyłyby ją skromności i pokory. Ta to Dziewica powołana przez Boga na najwyższą godność, bo na godność matki Syna Bożego, nie wynosi się z tego, ale przeciwnie, pokornie to wywyższenie przyjmuje, mówią: „Oto ja służebnica Pańska“.

Gdy Pan Jezus z triumfem wjeżdża do Jerozolimy, niema przy Nim pokornej Matki Jego, ale jest natomiast na Górze Kalwaryjskiej, aby razem z Nim dzieło poniżenie i hańbę krzyża.

Matki drogie, uczele wasze dzieci kochać Najśw. Pannę. Niech pilnie odmawiają „Aniół Pański“.

Do usług paniąki! Pocziwie zwrócił się do mnie z otwartymi ze zdziwienia ustami i wytrzeszczonymi oczyma, w czapce nasuniętej aż po brwi, trzymając w obu rękach szynkę, syn zaś jego zajęty wycieraniem nóg koniom, zatrzymał się nagle i stanął nieruchomo z garścią słomy jak zabawka, w której dopiero co pękła sprężyna . . .

Widocznie tak jednemu jak drugiemu wydawałam się jakąś szczególną, a moje gorące powitanie zdziwiło ich bardzo. Jestem przekonana, że przypisują mój gorący okrzyk na cześć ich przybycia tylko namiętności mojej do wędlin. Kiedy więc Bidouillet odszedł z Benigną, opanowałam chłopca zabrawszy go do kuchni aby się ogrzał.

— Co robią we wsi? jak czas spędzają? Czy sądzą, że śnieg potrwa jeszcze długo?

Lecz im więcej mówiłam, tem malce zawzięciej milczał, tylko śmiał się bezustanku i tak się bawił moim kosztem, że i mnie udzieliła się jego wesołość i zaczęliśmy się śmiać oboje jak małe dzieci.

Powoli zaczął do mnie nabierać zaufanie i opowiadać Wiem już teraz, że mieszkańcy doliny przygotowują zboże do zasiewu i naprawiają plugi i inne narzędzia, a wieczorem schodzą się do sąsiadów, tłuką orzechy i obierają jabłka. Następnie wyciągają z ognia kasztany, raczą się tym wszystkim popijając białym winem, a po-

Podajcie im zawczasu do ręki różaniec i wskażcie im, jak się różaniec odmawia.

Niech wstąpią do żywego różańca, który jest zaprowadzony prawie w każdej parafii i to nie tylko dziewczęta, ale i chłopcy. Gdy jest święto Matki Boskiej, niech dzieci wasze przystąpią do spowiedzi i do Komunii św. Nakłonić je, by się wpisały do szkaplerza i szkaplerz na sobie nosiły.

Któż ma dzieci wasze, szanowni rodzice, nauczyć kochać Matkę Najświętszą, jeżeli wy tego zaniedbacie? Czy tego nauczą się we fabryce? Czy może na zgromadzeniach robotniczych usłyszą zachętę do czoł Najśw. Panny?

A bez tego, czy wytrwają w dobrem i czy będą szczęśliwe.

Choćby ten człowiek obfitował we wszystko, jeżeli mu brak cnoty, biedny jest bardzo, a wewnętrznego i prawdziwego szczęścia nie zazna...

Nie zapominajcie rodzice, że na nic nie przydałyby się wasze zachęty, gdybyście sami nie mieli we czoł Najśw. Panny. Przykład dobry znaczy więcej, niż dobre słowo.

P. Zarzycki. („Dzw. Niedz.“)

Z naszego świata.

Nowe pismo dla kobiet.

W Warszawie w początku maja zaczęło wychodzić nowe pismo dla kobiet—matek p. t. „Dziecko i matka“. Pismo to przeznaczone wyłącznie dla matek, wychowujących dzieci przedszkolne zawierać będzie dłuższe artykuły i informacje, dotyczące spraw wychowania. Znajdą się więc w tem piśmie artykuły teoretyczne, praktyczne porady lekarskie dla dzieci, mody i żurnale dziecięce.

Ile kosztowały nas święta?

Obliczono, że święta tegoroczne pochłonęły tylko w rodzinach katolickich 24 milionów złotych, licząc na rodzinę skromnie tylko 40 złotych. — Suma ta stanowi dwukrotnie kapitał zakładowy Banku Polskiego. Czy jednak nie jest to suma za wielka, jak na nasze obecne stosunki.

tem idą spać weseli. Zdaje mi się, że czuję woń tych przysmaków i otworzę okno dziś wieczorem, ażeby zdała usłyszeć śmiechy jak nędzarz, który jedząc suchy chleb patrzył chciwie na cudzą pieczeń której zazdrościł.

Co do śniegu . . . Bóg to wie! może trwać, a może też i zniknąć, bo teraz dość jednego promienia słońca a wszystko stopnieje.

A kiedy jesteście sami wieczorem, co wtedy robicie — spytałam.

— Odmawia się koronkę.

— A kiedy się skończy?

— A kiedy się skończy, dalibóg panno Koletto, spi się od dawna!

Wybuchnęliśmy śmiechem, potem zaczęłam pytać o bydło.

— Czy Bidouilletowie mają dużo bydła, jakiego gatunku i kto się niem zajmuje.

Opisał mi każdą sztukę z osobna, jak prawdziwy znawca, gdyż był pastuchem. Kiedy dodał, że w tym roku będzie kłopot, bo się stado powiększyło:

— Czy nie potrzebowalibyście pastuszki — powiedziałam — Znam jedną, któraby się chętnie zgodziła i to za niewielkie wynagrodzenie!

Przeczuwając dobry interes, przybrał przebiegły wyraz twarzy i spytał obojętnie:

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Odgłosy Ankiety naszej.

Pani Wierowska. Tak, to pani dostała drugą nagrodę. — Może ją pani otrzymać za pomocą poczty. — Prawda, że los jest ślepy.

Panie Skierska, Kowlicka, Zabierza i Sliwina — bardzo żalujemy, ale listy pań nadeszły już po oddaniu numeru z wynikami Ankiety do druku.

Pani Zofja R. Nie, pani Knyblowa nie jest stałą współpracowniczką redakcji „Spraw Kobietych“ nadsyła nam tylko od czasu do czasu bardzo ciekawe artykuły. Za chętną współpracę dziękujemy. — Jaknajchętniej umieszczając będziemy artykuły pani tem więcej, że w liście pisze pani tak pięknie o powołaniu „kobiety piszącej“.

Rady praktyczne.

O zaciąganiu podłóg.

Podłogę, malowaną olejno, zmywa się wodą, w której rozgotowujemy przedtem trochę mydła. Jeżeli podłoga wytarta, można ją zaciągnąć na tępującą zaprawą: 100 gr orleanu, 100 gr potasu, 100 gr farby orzechowej, pół tabliczki kleju stolarskiego, 200 gr wosku drobno postruganego, nalać 4 litrami wody miękkiej, postawić na małym ogniu i gotować, ciągle mieszając, aby się przyprawa nie przypaliła. Gdy się dobrze nagrzeje i połączy, a wosk jeszcze nie jest rozpuszczony, dolać trochę zimnej wody i znowu mieszają ogrzewać, póki się wszystko nie rozpuści. Ciepłym tym płynem smarować podłogę pendzlem, lub starą szcztoką do zamiatania, skoro farba jest dobrze wtarta, zostawić, aż wyschnie, potem wyfroterować i wytrzeć sukniem.

Środek na migrenę (czyli ból głowy).

Migreną nazywamy częściowy ból głowy. Cierpi nań najczęściej płeć żeńska. Najprędszą ulgę można doznać w ten sposób: Głowę i ręce aż do ramion zmywa się zimną wodą i owija głowę chustką umoczoną w słabym occie, nogi zaś naparza się w ługu, zrobionym z dwóch garści popiołu drzewnego i z jednej garści soli. Gdy woda zacznie stygnąć, trzeba obetrzeć nogi ręcznikiem i położyć się w łóżko. Gdyby po jakimś czasie nogi znowu ziębnąć miały, a głowa palić, powtarza się tą samą operacją jeszcze raz. W łóżku wypija się oprócz tego herbatkę czyli odwar z suchych kwiatków, zwanych kluczykami (Schlüsselblume), które na wiosnę po górach i ogrodach dziko rosną, a które zbierać i suszyć należy. Kto nie ma popiołu drzewnego, może wziąć do kąpielii nóg garść zwyczajnej sody do prania i tyleż soli kuchennej.

Z szerokiego świata.

700 letnia rocznica św. Franciszka w Assyżu.

W roku bieżącym cały świat katolicki obchodzić będzie wielką rocznicę 700-lecia śmierci wielkiego świętego Franciszka w Assyżu. Święty ten uczył przykładem jak kochać życie, ale kochać po bożemu. Kochał radości, miłości i pokoju. Rozpamiętując rocznicę jego śmierci, chociaż czasami tak bardzo daleki od nas, duchem nam bliski, uczyć powinien „biedaczek“ z Assyżu tych cnót, których świat dzisiejszy tak bardzo potrzebuje. Kobiety katolickie powinny się starać, aby nie było miasteczka i wsi żadnej, gdzieby, choć skromnie nie uczczono wielkiej rocznicy, wielkiego świętego.

Śmiertelność wśród kobiet.

Statystycy amerykańscy zauważyli, że od pewnego czasu proc. śmiertelności kobiet stale się zwiększa. Jeden ze statystów wyliczył, że jeżeli ten procent będzie wzrastał w tem samym tempie, to za kilka lat śmiertelność wśród kobiet będzie daleko większa, niż wśród mężczyzn. Dotychczas stosunek przedstawia się odwrotnie. Powodem tej wzmożonej śmiertelności niewieściej ma być czynniejszy ich udział na polu przemysłu i handlu. Dotychczas bowiem kobiety, spędzające żywot wśród rodziny i trudniące się zajęciami domowymi, żyją jak wskazuje statystyka, znacznie dłużej od mężczyzn.

Dobroczyne odkrycie.

Uczona francuska i lekarka, p. Physalix, dokonała bardzo ważnego odkrycia leczniczego. Oto przedstawiła paryskiej Akademji Naukowej rezultaty swych badań nad szczepionką przeciwko wścieklicznie. Szczepionka ta daje podobno doskonałe rezultaty i przyczyni się niewątpliwie do zwalczania tej strasznej choroby, dotykającej nie tylko zwierzęta, ale i ludzi.

Szarady i zagadki.

Rozwiązanie krzyżówki nr. 10. Ogier, Modra, Głowa bagno, ekran. Rozwiązanie zagadki nr. 11. Kto pod kim dołki kopie sam w nie wpada. Rozwiązanie zagadki nr. 12. Dwuwiersz wzięty jest z „Hymnu o zachodzie słońca“ J. Słowackiego.

Rozwiązania nadesłali: Halina S. — Grudziądz (Panna Halina zagadkę 11 niewiadomo dlaczego rozwiązała „Oko pańskie konia swego na noc nie widzi“), Halina Wardzińska — Grudziądz, J. Kisielewski — Goczałki pow. Grudziądz, Gertruda Bendig — Grudziądz, Janina Radke, Rogóźno pomorskie, I. J. Zakowska, Zielonagóra.

Nagroda w postaci pięknej książki przypadła p. J. Rakowska, z Rogóźna pomorskiego.

Nowe zagadki.

Nadesłała Gertruda Bendig.

Zagadka nr. 13.

Jaką powieść czytać można zarówno od początku, jak od końca?

Zagadka nr. 14.

Znalesz w powiedzeniu „Kątku gawro kąsztu“ znane polskie przysłowie.

Humor i satyra.

DAWNIEJ A DZISIAJ.

Babcia do wnuczki: — Teraz panny nie wychodzą za mąż tak wcześnie, jak to bywało za mojej młodości.

Wnuczka: — Tak jest! Ale zato wychodzą częściej.

NIE MOÓGE POLICZYĆ.

Rządca: — Wojciechu, policzyliście prosiaki?

Wojciech: — Policzyłem ośm, a dziewiątego nie mogłem, bo bardzo biegało.

MAŁŻEŃSKA POGADANKA.

— POCO ożeniłeś się ze mną? Ja przecie nie latałam za tobą.

— Moja droga! Pułapka na myszy także za myszami nie lata.

NOWOCZESNA SŁUŻĄCA:

— Ja panią bardzo proszę, aby się ubrała porządnie, gdy pójdziemy na spacer, bo ja wszędzie mówię, że służę w lepszym domu.